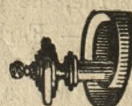
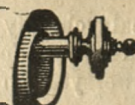


# OPIEKUN KATOLICKI

Nr 86.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 5 listopada 1887.

"Opiekun Katolicki" wychodzi co środę i sobotę. Przepłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławski Paris, Rue Véseléy Nr. 3. W Berlinie E. Wollny. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom dnia 4 listopada.

Gazety berlińskie miewają teraz często wiadomości o znacznym zbrojeniu się Rosyi i gromadzeniu wojsk nad granicą pruską i austriacką. Wogóle jakoś coraz to bardziej zachynają Niemcy patrzeć Rosyi na palce, a choć wojny obawiać się nie ma powodu, to i do trwałej zgody też nie ma widoków.

Piszą znowu, że car rosyjski będzie wracał z Danii na Berlin i wtedy cesarza niemieckiego odwiedzi.

— Zbliża się teraz czas do zwołania sejmów, tak parlamentu niemieckiego, jak sejm pruskiego, mówią i piszą znów bardzo wiele o nowych a znacznych podatkach. Szczególnie zajmują się bardzo tem, aby podwyższyć cło od zboża, które z zagranicy do Prus i Niemiec przywożą. Żądają zaś podwyższenia bardzo znacznego, bo więcej niż 6 marek na centarze metrycznym czyli podwójnym, co znaczy 3 marki od zwyczajnego centnara. Być więc łatwo może, że ze zbożem z zagranicy przychodzącem będzie tak, jak ze spirytusem, iż cło więcej wyniesie, niż zboże warte. Do tego czasu cło to wynosi połowę tyle, bo półtorej marki od zwyczajnego centnara. Spodziewano się przez to lepszych cen zboża w kraju, co się przecież nie sprawdziło, bo dzisiaj, zboże tańsze niż bywało dawniej, kiedy jeszcze wcale cła nie opłacano. Położenie ról-ników wcale się też przez to cło nie poprawiło. Czy się przez większe cło poprawi rólnikom, rzecz bardzo wątpliwa. Pewną rzeczą zaś jest tylko to, że nasi bracia z Królestwa Polskiego nad granicą i nad Wisłą, najwięcej przez to ucierpią.

## Herbata.

(Ciąg dalszy).

Jak się przyrządza herbatę, podaliśmy o tem już w nr. 82, lecz aby mieć herbatę dobrą trzeba na to zważać, by też byle czego nie kupować. — My sami już od kilku lat sprowadzamy herbatę aż z Torunia od p. Hozakowskiego, gdyż jest wyborna, a postaramy się aby urządzić składy teje na Ślązku a przedewszystkiem w tutejszej okolicy, o czem ogłaszać będziemy. Nadmieniliśmy już także, że powinno się używać miękkiej wody, a gdy teje brak, wrzuca się do wrzącej wody kawałek cukru lub małą odrobinę sody a przez to woda zmięknie. Dalej, herbata do picia nie powinna nigdy być za mocną, to jest ciemną, gdyż w ten czas nie smaczna i nie dobra. Kolor jej powinien być dość jasny, taki np. jak węgierskiego wina, lub jasnego bawarskiego piwa. Do szklanki herbaty takiej, dodaje się kawałek cukru i to się nazywa czystą herbatą. Dla pracujących zaś będzie posilniejszym napojem dodanie, tak jak do kawy, mleka. Przy zabawach i gościnach, bierze się cytrynę, kraje na cienkie plasterki i do czystej herbaty kładzie się po jednym lub dwa plasterki do szklanki a w ten czas ma smak kwaskowy, lecz w takim razie bez mleka. Przymieszki więc jak już wspomnieliśmy mogą być różne. Szczypta herbaty wystarcza na 3 lub 4 szklanki, a więc funt herbaty starczy na bardzo długo. Spróbować i przekonać się więc nie zawadzi, a pismo nasze dbające pod każdym względem o dobro naszego kochanego ludu polskiego, i w tym względzie przychodzi w pomoc, pou-

czając najdokładniej i najrozumialej, jak przyrządzić w miejsce gorszego *lepszego, zdrowszego i tańszego* napój, jakim jest herbata. W przyszłym numerze podamy znów kilka słów o *samowarze i jego używaniu*.

(Dokończenie nastąpi.)

## O podatku od soli.

Jeżeli już dawniej pisma nadmieniali, że byłoby wielką ulgą tak dla przemysłu i ludu, aby ustalił podatek od soli, który obecnie wynosi 6 m. od centnara, a przynosi dochodu państwu Niemieckiemu w r. 1883/84 nie mniej jak 38,737,700 Marek, to dziś po korzystnem opodatkowaniu spirytusu tem więcej się w tej sprawie głosy podnoszą. Jak wielka ilość soli spotrzebowana, bywa przez gospodarzy i fabryki wyjaśnia dokładnie następną zestawienie z roku 1870. Gospodarze spotrzebowali w Prusach 529,657 centr., w Bawarii 326,757 centr., w Saksonii 15,390 centr. w Württembergii 210,941 centr. w Badenii 205,082 centr., w Hessyi 51,323 centr. itd. Wielkie więc ma znaczenia sól w gospodarstwie.

W tymże samym roku spotrzebowano do lodowni 2,028 centr., w fabrykach sody 873,870 centr., w hutach szklanych i fabrykach szkła 26,315 centr., w fabrykach jedwabiu 41,383 centr., w fabrykach skór, garbarniach itp. 23,222 centr. w fabrykach garncarskich itp. 8,173 centr. w fabrykach chemicznych 150,473 centr. itd.

Z tego poznać można, do jakich rozmiarów spotrzebowana sól i co za dochód z teje.

Niechżeby już z resztą opłacali podatek fabryki, ale dla zwykłego użytku i gospodarstwa byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby ten podatek zniesiony został.

## Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Według „Kreuz Ztg.“ zbierze się parlament w dniu 24-go bm.

Kazałem sobie przyrządzić wygodne postanie; ale mając zajęte myśli piękną podróżną; którą poznałem, a szczególnie wieczorowem zdarzeniem, pomimo utrudzenia się konna jazdą, długo nie mogąc usnąć, słyszałem ciężkie wzdychania i łkania cierpiącego biedaka, na słomie leżącego.

II.

Nazajutrz zaledwie blask wschodzącego słońca odbijając od śniegiem zbielonych pól, zajął w drobne szybki okienne ogromnej izby, już nasz robotnik podniósł się ze swego postania, a zabrawszy z sobą narzędzie, które mu służyło do utrzymania życia, wychodził z domu. Gdy stary gospodarz, wyciągnąwszy długą szyję z pod ogromnej pierzyny, zapytał, dokąd by tak rano wychodził.

— Zarobić na kawałek chleba, odrzekł Rudolf (tak było imię wyrobnika).

— A przecież dzisiaj niedziela, odezwał się gospodarz, mając na pół tylko otwarte oczy, odwracając się na drugi bok spokojnie.

Na te słowa omdlały Rudolf usiadł na ławie, a siekiera z rąk mu wypadła. Niedziela, westchnął, a więc każdy chrześcijanin, złożony hold Najwyższemu ciesząc się z swoją rodziną, czeladką, spokojnie używać będzie darów, jakie ma Boska Opatrzność przy jego udzieleniu pracy,

## Nie wszystko złoto co się świeci.

Powieść według opowiadania Feliksa  
napisał

Pietrek z pod ogrodu.

(Ciąg dalszy).

Litość, jaką okazywała nad tym nędzarzem moja towarzysząca podróż, zwiększała mój ku niej pociąg; nienazywała ona go ani pijakiem, ani próżniakiem, jak to zwykle czynią oto ci, dla których obcą jest znajomość nędzy i którym się zdaje, że tylko tych bieda dotknąć może, którzy przez złe postępowanie na nią zasłużyli.

— Tak wielu ludzi, mówiła ona, jest nieszczęśliwych, którzy znękani pracą, nie mają ani się czem pożywić, ani też do spoczynku wygodnie głowę położyć. I ten człowiek musi być bardzo nieszczęśliwy, przyszedł zmęczony, zziębnięty, a na posiłek po całodziennej pracy, wypił szklankę zimnej wody i zjadł kawałek suchego chleba.

To rzekłszy, napełniła kubek resztą pozostałego wina i zbliżyła się do postania naszego robotnika.

— Dobry człowieku, rzekła... Ale jakież było moje zdziwienie, kiedy ten zamiast błogosławić dobroczynną rękę, wydał okropny krzyk wo-

lając: czego chcesz? czego chcesz? czy i tu mi nie dasz spokoju? ja nie mam nic czem bym cię mógł przyjąć; ta nędzna odzież i to lichy posiłek całem są bogactwem, a ta siekiera jedyna przyjaźniółka zaledwie na mnie samego zarobić potrafi! Czego chcesz? czego chcesz? odstąp odemnie, ja już dla was nie żyję. To rzekłszy, rzucił się na postanie, a ciężkie łkania oddech mu tamowały.

Byłem jeszcze osłupiały, kiedy ta młoda podróżna, okryta śmiertelną bladością, upuściwszy naczynie z winem, a zapłaciwszy należytość gospodarzowi, kazała spiesźnie zaprzężyć i spojrzawszy kilkakrotnie z pogardą i bojaźnią na nędzara wyszła z izby ze swoją przyjaźniółką.

Napróżno przekładając ostrość zimy i niebezpieczeństwo nocnej jazdy, starałem się je nakłonić, aby wróciły do izby; napróżno wypytywałem się o przyczynę tak mocnego jej wzruszenia na bliższe poznanie nędzarza.

— To nic, to nic, ta była cała jej odpowiedź i moje towarzyszyki odjechały.

Długo patrzyłem za odjeżdżającym pojazdem, nie mogąc pojąć tego znaczenia, dla czego ten, który taką litość wzbudził w pięknej podróżnej, tak okropne na niej potem potrafił uczynić wrażenie; pojazd zniknął, a ja zdumiony wróciłem do izby.

— „Kreuz Ztg.“ pisze: „W sprawie fródków, jakie Rosya przygotowuje, by utrudnić import towarów zagranicznych do Rosyi, donoszą nam z Petersburga, że także na środki lecznicze, na kwiaty i rośliny ma być cło podwyższone. Nie byłoby to podniesieniem cła, któreby miało znaczenie cel finansowych, lub któreby były środkami ku obronie krajowej produkcji, lecz byłoby to tylko środkiem, by wstrzymać import z Niemiec i Włoch do Rosyi.

— Uczniowie gimnazyów realnych, gdy złożą egzamin abiturynencki, będą dopuszczeni do słuchania nauk medycznych na uniwersytetach niemieckich.

Odnośne rozporządzenie ministra oświecenia, jak zaręcza jedna z gazet pomorskich, wydanem zostanie niebawem, tak, iż z takiego uprawnienia będą już mogli korzystać ci uczniowie, co złożą egzamin dojrzałości na Wielkanoc roku przyszłego.

#### ROSYA.

Więstnik wileński, pismo urzędowe, ścignął na siebie nielaskę jenerał-gubernatora za artykuł, w którym rozprawił o możliwości odbudowania niezależnej Polski.

Jenerał-gubernator wileński napomniał redaktora „Więstnika“, aby nie mieszał się do nie-swoich rzeczy.

#### AUSTRYA.

Wiedeń. Cesarz przyjmował w sobotę delegacje austriackiego i węgierskiego parlamentu i w przemówieniu swem zaznaczył:

„Prawda, że nad europą ciągle jak dawniej ciąży poczucie niepewności skłaniające rząd do niepozostawania w tyle za drugimi w troskach o rozwój zbrojnych sił państwa, — pomimo to jednak można przypuszczać, że szczerze usiłowania i łączne wspólne działanie mocarstw, dążących do utrzymania pokoju powstrzymają i w przyszłości jego naruszenie.“

#### BULGARYA.

Zeszły czwartek został wyznaczony na otwarcie nowo wybranego zgromadzenia narodowego. W środę miało odbyć się prywatne zebranie posłów, celem naradzenia się w sprawie wyboru prezydenta. W nowo wybranym zgromadzeniu zasiada: 5 czynnych i 3 pozasłużbowych ministrów, 27 adwokatów, 2 duchownych (prawosławnych), 2 publicystów, 11 przełożonych gmin, 4 prezesów reprezentacji powiatowych, 54 kupców, 30 chłopów, 11 fabrykantów, 2 byłych oficerów, 6 doktorów i lekarzy, 5 inspektorów szkółnych, 7 członków reprezentacji, 5 nauczycieli, 1 kramarz, 1 duchowny muzułmański, 2 aptekarzy, 4 pisarzy gminnych, 1 exprefekt Mantow z Ruszczyka, wreszcie 1 były naczelnik obwodu. Znaczna część posłów nie ma ściśle określonego zatrudnienia. W Izbie przeważa w ogóle żywioł włościański i kupiecki. Pod względem narodowości ogromną większość stanowią Bułgarzy; obok nich znajduje się 27 Turków, 3 Greków i 1 żyd hiszpański.

#### WŁOCHY.

Rzym. Przed kilku miesiącami, jak o tem

a ja nieszczęśliwy cierpieć muszę głód przez cały dzień, bo słabe moje siły nie wystarczają, a bym mógł na dwa dni dla siebie pożywienia zarobić!

To rzekłszy spuścił głowę i milczał.

Obraz tego tajemniczego człowieka wzruszyłby najnieczulsze serce. Podniosłem się z mojego posłania, a ubrawszy się do połowy, zbliżyłem się do niego, ale on tak był zamysłony, że przez długi czas na mnie nie uważał, miałem zatem sposobność przypatrzenia mu się dokładnie. Był to człowiek liczący około lat dwudziestu i trzech; miał włos ciemny, oczy niebieskie, twarz okrągłą, pleć delikatną, ręce małe, które były pokaleczone i zupełnie niestworzone do narzędzia, jakim pracując, zarabiał na tak nędzną strawę.

To wszystko wprawiało mię w większą ciekawość dowiedzenia się skrytości jego serca.

— Bądź dobrej myśli, pocziwy człowieku, rzekłem do niego, Boska Opatrzność czuwa nad nieszczęśliwymi.

Na te słowa ocknął się z marzenia, rzucił na mnie wzrok ponury i po chwili namysłu odezwał się z westchnieniem: Wiem o tem i ta pewność zachowała mi życie. Potem zacząłem z nim długą rozmowę, dając do tego, aby się dowiedzieć tajemnicy jego życia, a szczególnie przyczyn wczorajszego wypadku i po długich nale-

pięty wszystkie gazety swojego czasu, papież wysłał był po Irlandyi pewnego dostojnika kościelnego, by naocznie przypatrzył się tamtejszym stosunkom.

Ten powróciwszy w tych dniach ze swojej misyi, zdał Ojcu św. szczegółowe sprawozdanie z tego, co tam widział i słyszał.

Wysłannik papieżki przekonał się na miejscu, że w Irlandyi rozdrażnienie umysłów dochodzi do najwyższego stopnia a powstało to nie tylko skutkiem niesłychanych krzywd, jakich Irlandczycy od wieków doznają ze strony Anglików, ale także ma swe słuszne uzasadnienie w niesnaskach zachodzących między bogaczami angielskimi, w których ręku znajdują się nieomal wszystkie grunta, a ich dzierżawcami, którymi wyłącznie są sami Irlandczycy.

Pierwsi bowiem obstają przy wysokich czynszach, podczas gdy drudzy zaręczają, iż przy nich żadną miarą wyjść nie mogą na swoje.

Ci więc z całą ufnością składają słuszną swą sprawę w ręce papieża, spodziewając się po nim, iż ulituje się nad ich smutnem położeniem i znievoli rząd angielski do wejścia w ich sprawę, tak, że nędzy ich w końcu zaradzi.

#### Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. X. biskup wrocławski, objawszy zarząd dyecezyi, wydał do duchowieństwa, sobie podwładnego list pasterski, w którym dwie rzeczy przedewszystkiem zaleca mu gorąco t. j. utrzymywanie pomiędzy sobą jak najlepszego zawsze porozumienia i troskę o dobro klasy robotniczej.

Co do ostatniego punktu, ks. biskup powołuje się na przykład samego papieża, który w swych encyklikach dobro klas pracujących szczególną otacza opieką, a co do pierwszego kładzie on nacisk, że dzisiejsze stosunki, w jakich żyjemy, konieczne wymagają tego, aby katolicy nie rozdrabniali swych sił, lecz kupili je w jedno, bo tylko tym sposobem mogą skutecznym stawic opór wszelkiemu zewnętrznemu naciskowi.

Okólnik ten biskupi nie pomiąją też obaw, pojawiających się niejednokrotnie pomiędzy duchowieństwem z powodu niepełnego uregulowania sprawy kościelno-politycznej, i radzi mu aby pod tym względem całą swą ufność położyło w papieżu, w nim samym, jako też i w innych biskupach i oczekiwało cierpliwie, co oni wszyscy postanowią, albowiem nie wątpi, ono zapewne o tem, że tak papieżowi, jak i wszystkim biskupom katolickim niemało leży na sercu, aby duchowieństwo na polu swego działania miało jak największą wolność i swobodę.

Przytem nadmieniam ks. biskup, iż troska o wolność działania duchowieństwa katolickiego nigdy nie opuszczała papieża, a to, co w tym kierunku udało mu się dotąd osiągnąć, powinno usunąć wszelkie obawy na przyszłość.

Dla tego księży powinni korzystać z polepszonych dzisiaj stosunków na polu kościelno-politycznym i ze swej strony przyłożyć ręki, by naprawić to, co się było przedtem zepsuło, a podtrzymać i umocnić, co było zachwianem.

ganiach uzyskałem tyle zaufania, że zaczął swe opowiadanie w sposób następujący:

— Urodziłem się z niebardzo majątnych rodziców i byłem jedynym ich dzieckiem, nie tak jednak szczęśliwy, abym mógł pamiętać uściski kochanego ojca; byłem albowiem jeszcze niemowlęciem, kiedy podobano się Najwyższemu Rządcy świata powołać go do wieczności. Umarł zostawiwszy mi w spuściznie bardzo szczupły majątek. Pozostała mi tylko matka. Ta wszelkich starań dokładała kolo mego wychowania, a pieczyoty moje za poniesione trudy były dla niej całą nagrodą.

Ale z wiekiem zaczęły się powiększać moje potrzeby, nie wystarczał dzień, aby moja matka potrafiła zarobić tyle, ileby wystarczyło na zupełne opędzenie potrzeb. Nadszedł nareszcie czas kiedy trzeba było pomyśleć o ustaleniu mojego przyszłego losu, zacząłem chodzić do szkół i przez nauki miałem pozyskać szczęście i świetne imię. Z chęcią się przykładałem do nich, ciesząc się tą nadzieją, że się kiedyś potrafię wywdzieczyć mej matce; marzyłem nieraz, jak słodko ona spocznie po trudach na łonie kochanego syna, nad którego dobrem pracując, całą przepędziła młodość.

Ale tak są zmienne losy, tak rozmaite przeszkody, że niczem upewniać się nie powinniśmy,

— Sąd rzeszy niemieckiej wydał wyrok, że wszyscy powołani do kontroli wojskowej przez cały dzień uważani są za należących do stałego wojska i w razie jakichkolwiek wybryków podlegają sądowi wojskowemu.

— Władze rządowe rozporządziły, co do piątej gminnych, że powinny mieć orla pruskiego.

— Muszkietrzy w wojsku pruskiem nosili dotąd białe pasy skórzane. Teraz będą nosili czarne, nie glansowane, bo to wygodniej.

— Farby słazkie są: biała i żółta, według przyzwolenia królewskiego z roku 1882. Biała farba ma zajmować pierwsze miejsce a następnie żółta.

— Spraw sobie wagę i waż w domu, co tylko kupisz w kramie albo na targu, bo oszukiwanie na wadze i miarze jakoś w modę wchodzi. Zwyczajnie jeden kupiec nad drugiego się spodzi, aby tanio sprzedawać, a gdy tego w uczciwy sposób nie może, oszukuje na wadze i miarze. Poznając to można ztąd, że policya przy rewizjach znajduje i zabiera wiele fałszywych wag, metrów i t. p.

— Do dyecezyi wrocławskiej, jak wiadomo, należy także znaczna część Ślązka austriackiego. Zazwyczaj biskupi wrocławscy po intronizacji we Wrocławiu odbywali także na zamku Johannesberg na Ślązku austriackim, zktąd tytuł księcia od dóbr książęcych.

Obecnie jednak slychać, że księże biskup Kopp dla spóźnionej pory roku uroczystego wjazdu na zamku Johannesberskim nie odbędzie, lecz tylko pojedzie do Wiednia, celem złożenia swego uszanowania cesarzowi austriackiemu.

▼ Niemieckie Piekary. Za przykład — że gmina może się obejść bez karczmy — może posłużyć sąsiednia tu wioska Józefowice „Josefthal“ licząca 400 mieszkańców. Matki i żony ciesząc się z tego, że ich mężowie i dzieci do karczmy nie chodzą, życzą sobie bardzo, aby to jak najdłużej trwało.

É Królewska Huta. Jak inne lata, taki tego roku otrzymali tutejsi robotnicy po 30 M. za liczki na zakupno ziemniaków, która to suma następnie częściowo potrącaną bywa.

— Tutejsza parafia liczy obecnie około 40000 dusz. Skoro zaś nowy kościół i dom dla księdza będzie gotowy w Świętochłowicach, niezawodnie gmina ta od tutejszej parafii odłączoną będzie.

É Michalkowice. Nie tylko chorzowianie, ale i my będziemy mieli nową szosę przez wieś, w połączeniu z Bytkowem do szosy Siemianowickiej. Doprawdy, że też to już był wielki czas, a co wpłynęło także i na zdrowie tutejszych mieszkańców, mianowicie w jesieni i z początkiem wiosny.

× Gliwice, dn. 31 października. Urzędowe ceny z bersy tutejszej zbożowej (za 100 kilogramów) były następujące:

Pszenica biała	- -	15,50	—	15,00	—	14,75	M.
„ żółta	- -	15,20	—	15,00	—	14,50	„
Żyto	- - - -	11,50	—	11,20	—	10,80	„
Jęczmień	- - - -	11,00	—	10,50	—	10,00	„
Owies	- - - -	9,50	—	9,25	—	9,00	„
Groch	- - - -	14,00	—	13,00	—	11,00	„

Kiedym skończył lat piętnaście, matka moja znuzona pracą i znękana zgryzotami, złożona została śmiertelną chorobą. Kazala mię przywołać do swojego łóżka, a obdarzywszy czulem pocałowaniem i macierzyńskim błogosławieństwem z tym rozstała się światem, zostawując mi w puściznie swoje cnoty.

W piętnastym roku życia, utraciwszy rodziców, oddany zostałem władzy opiekunów, którzy tylko zimną powodowani powinnością, nie wielkie o mnie mieli staranie. W piętnastym roku życia zostałem sam, i sam sobą kierować zacząłem, mając zawsze za przewodnika tę ostatnią naukę umierającej matki: Synu bądź pocziwym, pracowitym, a Bóg błogosławić cię będzie.

Otrzymałszy po moich rodzicach bardzo szczupły majątek, nie byłem w tym stanie, abym ze wszystkim mógł ukończyć nauki; w osmnastym więc roku życia ukończywszy gimnazjum, zacząłem pracować w biurze. Skromnie i przy pracy wychowany w domu mej matki w samej tylko pracy znajdowałem przyjemność, a odniesiony z niej owoc stanowił moje największe szczęście; ciągle zatem zajęty pracą siedziałem w biurze albo w domu. Nieznany nie znałem nikogo, prócz moich przełożonych i współpracowników, utrzymując się z czupłego zarobku, który przy oszczędności wystarczał na zaspokojenie pierwszych me-

**Ł Głiwice.** W przyszłym roku ma znów tu stanąć nowa kaserna (dom dla wojska) a to, dla 4-go tu załogującego batalionu, 1 poznańskiego reg. N. 18.

**β Mysłowice.** Pospieszam z wiadomością, że zgromadzenie jeneralne, które było zapowiedziane i ogłoszone w naszym „Opiekunie“ na dzień 30 października, odbędzie się dopiero **6 listopada**. Posiedzenia rozpoczynają się teraz już o godz. 5.

— Bracia! nie zapominajcie o naszym nowym kościele, czyli o loteryi na tenże, gdyż czas uchodzi a losów jeszcze bardzo wiele! —

**É Tychy.** Piwo tutejsze staniało. Książęcy browar sprzedaje odtąd tonę po 16,80 M., a tona „Salvator“ po 18 M.

W **Koźlu**, choruje wiele dzieci na chrosty tak zwane żarnice.

W **głupczyckim** powiecie, we wsi Schonau młoda żona gospodarza Krautwursta nakładła zboże na bęben młockarni parowej. Nieszczęśliwym przypadkiem dostała się nogami w otwór bębna i w jednej chwili wciągnięta została pod brzuch. Zanim ją wydobyto, umarła. Nogi machina zupełnie potrzaskała, tak, że części ciała i kości kawałkami wydobywano z bębna.

W **Wrocławiu** odbywać się będzie od d. 29 października do 1 listopada wielka wystawa drobiu w sali strzeleckiego ogrodu (Schiesswärdler) połączona z loteryą; na wygrane zakupione będą wielkie ilości drobiu wystawowego. Okazów na wystawę zameldowano tyle, że później zgłaszający się z drobiem nie zostali przyjęci.

## Rozmaitości.

\* **Ojciec Benedykt.** Pod takim napisem pisze w Kuryerze p. Józef Morawski z Kotowicka co następuje:

„W głębokiej Szwabii, w pobliżu siedziby katolickich Hohenzollernów, w dawnym opactwie Beuron, składał w niedzielę 16 z. m. ostatnie śluby zakonne ks. Edmund książę Radziwiłł na świecie — Ojciec Benedykt w zakonie. Potomek tyłu hetmanów i owych dwunastu po sobie z kolei wileńskich wojewodów, najprzód kapelan wojskowy w tej strasznej walce, co krwią oblała Francya, jeniec wojenny Bazaina, kleczący razem z nami u stóp Pięsa IX. w 25 rocznicę Jego państwa, później skromny i pobożny wikary w Ostrowie z synowską pieczołowitością pielęgnujący i osładzający ciężką kaziń Kardynałowi Ledóchowskiemu. Poseł w parlamencie Rzeszy niemieckiej, autor dzieła o powadze Kościoła, opiekun polskich Wizytek w Anglii, kapłan Polak przemawiający w Irlandyi na mityngu pamiątkowym O. Conella, założyciel Sióstr Elżbietanek w Ostrowie, pielgrzym do Niżno-Nowogrodu, posługujący do mszy św. Arcybiskupowi Felińskiemu, przyoblekł przed rokiem zakonną suknię pustelnika z Nursyi. Zaiście niezwykły przebieg kilkunastu lat czynnego żywota.

Ten Radziwiłł, poufały z wszystkimi z miłości, ten skromy ostrowski, na chłopackim wózku, po ciemnych nocach i leśnych drożynach śpieszący

ich potrzeb i byłem nazywany wzorem młodzieży mojego wieku.

Ukończywszy lat dwadzieścia, kiedy się zbliżył czas mej pełnoletności, a z nim czas odebrania małego spadku po moich rodzicach, znalazłem mnóstwo przyjaciół, którzy ganiąc mi moją samotność, chwalili przyjemności towarzyskiego życia i starali się wprowadzić mnie jak to nazywają, pomiędzy ludzi. Młody, niedoświadczony nie znający świata ani jego matactw, łatwo się do tego wciągnąć pozwoliłem; a nie umiając rozemnieć złego od dobrego, nie rozważywszy, jakie z tego skutki na potem wypaść mogą, zasmakowałem w podobnym prowadzeniu życia. Sam się też na siebie gniewać zacząłem, że mogłem tak długo żyć zagrzebany w mym demu samotnie, mogąc używać tyle rozkoszy i przyjemności w gronie kochanych przyjaciół. Odtąd w domu byłem rzadkiem gościem i z biura udawałem się tam, gdzie trwała bezustanna zabawa; nie wystarczyły wprawdzie dochody z mojego zarobku, ale miałem inne fundusze, bom wybierał częściowo szczęśliwy mój kapitalik.

Drodzy i kochani przyjaciele, podając mi sposoby do prowadzenia wciąż rozkosznego życia wprowadzili mnie w dom, gdzie poznałem pannę piękną urody. Serce moje nie znające dotąd miłości, łatwo wpadło w zastawione sidła, jakas

do strzech wieśniaczych z ostatnią pociechą katolika na tej ziemi, dzielący się nie tylko ostatnim groszem, ale ostatnią parą obuwi i ostatnią koszulą z biednym — to zaiście historyczna naprawa krzywd Mateo Ojczyźnie wyrządzonych przez Jonusza i Bogusława. Ten książę w kapturze za kratą zakonną, to druga naprawa za krzywdy Matce Kościołowi, wyrządzone przez złutrzeństwo obu Mikołajów Czarnego i Rudego, braci królowej Barbary. Cóż to za wzruszający, wspaniały i do głębszego rozważania i zastanawiania się zmuszający żywot. To nie poemat żaden, ale rzeczywista zasługa i cnota, które są najwyższym zarazem rozumem.\*

\* W **Jerozolimie** odkopano w ostatnich czasach dawne mury obwodowe, przyczem stwierdzono położenie bram i furt, które w czasach Zbawiciela prowadziły do świętego miasta, a w szczególności położenie bramy, przez którą Chrystus był prowadzony na górę Golgoty. Zarządzono wszelkie środki, aby te czcigodne szczątki zostały nadal zachowane, a zajmujące się ich odkopywaniem towarzystwo zamierza w tym celu odwołać się do ofiarności wszystkich ludów chrześcijańskich. Na czele towarzystwa tego stoi wielki książę rosyjski Sergiusz.

\* **Trzy statki z cukrem**, które w Nowym Porcie pod Gdańskiem zatoniły, skutkiem zderzenia się w czasie burzy z amerykańskim okrętem „Fawnem“ były obciążone cukrem wartości 150 tysięcy marek.

\* **Kolebanie dzieci** jest bardzo szkodliwe, tak orzekł dr. Arthur Lutze. Jeżeli dzieci się kolebią, to dostają one zawrotu i odurzenia, następnie zasypiają, lecz niespokojnie i krótko. Mózg bowiem dziecka jest miękki i nieomal płynny, a dla tego w skutek kolebania powstają często womity i bardzo często zapalenia mózgu lub woda w głowie; najczęściej w tych razach, gdy kolebka chodzi nie równo. Tu więc trzeba szukać przyczyn tak znacznej śmiertelności u dzieci. Jest to więc bardzo nierozumne, a tak szkodliwe dla małych dzieci kolebanie.

\* **Z Moskiewskiego** więzienia transportowego odwieziono w miesiącach letnich r. b. 1225 osób do Syberyi i na wyspę Sachalin. 30% tych osób było zbrodniarzy, resztę zaś stanowiły ich żony i dzieci. Pomiędzy skazańcami było tylko 315 osób, należących do stanów uprzywilejowanych. Godną uwagi jest okoliczność, że wiele żon poszło za swymi mężami dobrowolnie, podczas gdy ani jeden mąż nie zdecydował się towarzyszyć skazanej na wygnanie żonie.

\* **Śpi od pół roku** jakiś artylerzysta w Szpan-dawie pod Berlinem, którego już w kwietniu rb. śpiącego do lazaretu przyniesiono. Raz po raz otwiera oczy, ale nikogo nie poznaje i nic nie mówi, owszem natychmiast zasypia. Początkowo wychudł i wysechł, jak szkielec, teraz lepiej wygląda. Lekarze leją mu pożywne zupy i płyny w gardło, sam bowiem nic nie polyka. Chorobę jego zowią lekarze letargiem. W ostatnich dniach przewieziono go koleją do Westfalii na wieś, gdzie ojciec jego jest soltysem.

niespokojność mię opanowała, a tęsknota nie pozwalala mi siedzieć w biurze nawet do czasu przeznaczonego; jednak przyezyny tego odgadnąć nie mogłem. Proszony, zacząłem bywać w domu pięknej kobiety i poznałem, że moje serce przestało być wolnem. Nie byłem nieszczęśliwym w mojej miłości, gdyż posiadałem wzajemność i py-szniłem się, że z pomiędzy licznych zalotników otrzymałem pierwszeństwo.

Miłość moja nie była płochą, nie chciała kochać dla rozrywki, ale postanowiłem połączyć się z panną na zawsze węzłem małżeńskim. Byłbym wszystko poświęcił byle tylko ona była szczęśliwszą; ale zostając jeszcze pod władzą opiekunów nie mogłem samowolnie przyspieszyć dnia moich zaślubień. Kiedym atoli skończył lat dwadzieścia jeden, nie mając już ani rodziców ani opiekunów ani nikogo, ktoby mi mógł wzbronić ożenienia się, pozyskałem nareszcie tak dawno upragnione szczęście.

W nowem życiu małżeńskim, trwoniąc czas wciąż w domu, stawałem się coraz opieszalszym w mej pracy, zapomniałem częstokroć, że już przeszła godzina, o której już powinienem być w biurze; a ta przyczyna, że już zapóźno, przy-wiodła mnie do tego, że nie raz do niego wcale nie poszedł.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

\* **Wzgardzony spadek.** Pewien Francuz, dotknięty do żywego mniemaniem niesprawiedliwością własnych ziomeków za ukaranie go więzieniem, iż pobili rządzącą, umierając, zapisał ogromny majątek księciu następcy tronu pruskiego. Uważano tę wieść za wymysł, tymczasem tak było istotnie. Ks. następca tronu spadku nie przyjął, nie mogąc się pogodzić z powodami, jakie zmarłym kierowały przy tem zapisie. Za pieniądze te miała być założona szkoła rolnicza dla Niemców pod Paryżem.

\* **Uez się rachować!** Piszą z Pily, że tam jakiś spedytor W. myślał złapać szewca R. i zgodził się z szewcem o 24 pary butów tak, że za pierwszą parę da 1 fenyg, za drugą 2 fenyg, za trzecią 4 fenyg i tak dalej, za każdą następną parę jeszcze raz tyle, ile za poprzednią. Szewc mądry, jak każdy majster szewiecki, przystał na to, boby odstawił, i żąda teraz — ile? — no ile? o to tak:

za parę	1. —	1 fen.
	2. —	2 —
	3. —	4 —
	4. —	8 —
	5. —	16 —
	6. —	32 —
	7. —	64 —
	8. —	128 —
	9. —	256 —
	10. —	512 —
	11. —	1024 —
	12. —	2048 —
	13. —	4096 —
	14. —	8192 —
	15. —	16384 —
	16. —	32768 —
	17. —	65536 —
	18. —	131072 —
	19. —	262144 —
	20. —	524288 —
	21. —	1048576 —
	22. —	2097152 —
	23. —	4194304 —
	24. —	8388608 —

Ile na marki i ile to razem wynosi, niech sobie każdy obliczy, a zarazem nauczy się z tego, co to 1 fenyg znaczy, gdy go się dwoi.

\* **Nowy wyraz z okazji nowego prawa** o oczeniu okowity wymyślił pewien jegomość w Getha, widocznie nie wiedzący z nudów co robić, wyraz ten brzmi: „Brantweinachversteuerungsrevisionsverhandlungsprotokollabschriftbeglaubigungsvermerk“.

## Modlitwa wieczorna.

(przez J. S. z angielskiego.)

Dzięki Ci Stwórco, w tej wieczornej porze  
Za wszelkie dobra, za światłość, za zorze,  
O Królu królów! władco nieba, ziemi,  
Okryj mnie, osłoń skrzydłami Twojemi,  
Naucz mnie żyć tak, ażeby mogła  
Na ów dzień sądu spoglądała sroga;  
Niech dusza moja w Tobie odpoczywa,  
A sen spokojny na powieki splywa,  
Niech mnie pokrzepia w owej nocnej dobie,  
Bym rano wstawszy mógł służyć Tobie.

## ŻARTY.

\*\* Znane są w świecie przekupki krakowskie. Do takiej przychodzi raz chłopiec i żąda szklanki herbaty, lecz nieborak nie mógł jej pić, gdyż spostrzegł w niej kawałek brudnego płótna. Wrócił więc przekupce herbatę a zażądał oddania pieniędzy. — A ty hamie chłopie! — krzyknęła przekupka — to pan Jezus pić oset z żółcią, a tobie kawałek płótna zawadza? Ty niezdziwiaro, ty bezbózniku! — myślisz że ci pewno za to pare centów całą podartą spodnicę do szklanki wpakuje itd. Dobrodusze chłopisko westchnęło — sięgnął po herbatę i wypił.

\*\* Idąc sobie raz loek przez las zobaczył wilka, a by go od siebie odstraszyć, bierze swój kij i celuje na drapieżnika. W tem rozległ się strzał i wilk pada, gdy właśnie wystrzelił niespostrzeżony myśliwiec. Żyd sądząc że to kij dał ognia, odchodząc rzekł: „Ny, jak Pan Bóg dopuści, to i z kija paści.“

\*\* Do sklepu złotnika przychodzi młoda paniuszka i pyta: czy nie mogłabym dostać takiej spinki, gdzie goląbceczek trzyma w ręku pierścioneczek?

Złotnik: Takiej nie mam, lecz tylko rączkę ze serduchem.

## KORESPONDENCA EKSPEDYCYI.

Upraszamy naszych panów agentów — a tem samem i czytelników naszych, aby się uiścili z przedpłaty — gdyż jeszcze z wielu miejsc nic nie nadeszło.

**Całkowita wyprzedaż!** **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój wielki skład pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, już od 9 mrk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

## Chorągwie

baldachimy, ornaty, kapy, tuwalnie, figury, obrazy rozmaitej wielkości, ołtarzyki do noszenia, krzyże, w. lampy, stacye Męki Pańskiej, w ogóle wszystkie przybory, i sprzęty kościelne poleca po możliwie niskich cenach.

Buduje nowe ołtarze, ambony, ławki itd. stare zaś przerabia; odnośne renowacje wykonuje się w własnych warsztatach. Odnawia wnętrza kościołów w rozmaitych stylach.

Fabryka sprzętów kościelnych  
**J. Szpetkowski, Poznań.**

## Katolickiej stacyi misyjnej w Stassfurt przy Magdeburgu

brak zasobów dla koniecznej budowy rozpoczętej nowej świątyni Pańskiej na cześć

## Niepokalanego Poczęcia Najsw. Maryi Panny.

Wszystkich czcicieli Maryi upraszam serdecznie w imieniu biednej gminy w której znajduje się także wielu **Górnoślązaków** o jałmużnę z nadmienieniem, że za dobrodziejów codziennie wspólnie się modlimy a co tydzień odprawia się msza święta.

Stassfurt, wrzesień 1887.

**Ernst Krekeler,**  
Missionspfarrer.

Ofiary można wprost przelać na ręce podpisanego ks. proboszcza. W Stassfurt jest poczta.

22 medali nagrody.

Gegründet 1846.



bekannt unter der Devise:  
Occidit, qui non servat,  
von dem Erfinder und alleinigen Destillateur  
**H. UNDERBERG - ALBRECHT**  
an Rathhause  
in Rheinberg am Niederrhein.  
K. K. Hoflieferant.

Tenże Boonekamp of Maag-Bitter jest zawsze do dostania w całych, pół flaszkach i flakonikach prawdziwy u panów mających go na składzie.

Przedewszystkiem zwraca się na to uwagę, że jeszcze wiele jest składów, w których Publiczność zamiast prawdziwego, fałszowanym częstowaną bywa. Dla tego przestrzegam od flaszek bez pieczęci i firmy **H. Underberg - Albrecht.**

**Dr. Spranger'a**

## krople żołądkowe

pomagają natychmiast w migrenie, kurczach żołądkowych, chęciach do womit, bólach głowy, bólach brzucha, zaflegmieniu, kwasach żołądkowych, nadęciach zawrotach, zganiach, skrofulach, tp. Przeci. hymoroidom, twardości brzucha wyborne. Sprawiają prędko i bez bóleści rozwolnienie, czynią apetyt.

Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem, i w Pyskowicach w miejskiej aptece. Flaszeczka po 60 fen.

**Herbatę chińską**

po M 2 1/2, 3, 4, 5 i 6 za funt.

## Tulskie Samowary

## Holand. Kakao

poleca

**B. Hozakowski, Toruń**  
(Thorn.)

**Najlepsze źródło kupna!**

Twardy cukier (rafinada) w głowie po 28 1/2 f  
Twardy cukier ważony 32 "  
Mieszany cukier (faryna) 30 "  
Dobra kawa familijna (świeżo palona) 120 "  
Najp. „Perl“ kawa 140-160 "  
„Java“ „ 140-160 "  
Mydło dobrze suche 025-030 "  
Soda f. 5 fen. krochmal 025-030 "  
Dobra presówka tab. 100-110 "  
Olej 28 "  
Petrolej 13 "  
Świeca stearynowe pacz. 35 "  
Najlepsza mąka i osypka po jak najniższej cenie dziennie poleca

**Józ. Kaller**

Bytom, ulica tarnowicka naprzeciw now. kościoła.

**Uczeń** porządnych rodziców znajdzie natychmiast u mnie miejsce.

**L. Alexander,**

maister piekarski w Gliwicach.

## LOTERYA

na wybudowanie Kościoła katolickiego w Mysłowicach

potwierdzona przez król. rejencyą w Opolu.

Clągnięcie 1 Stycznia 1888.

Losów Wartość ogólnej sumy wygranych wygrających **4000** **20,000 Mk.**

1. główna wygrana: urządzenie mieszkalne wartości **1200 mk.**
  2. główna wygrana: fortepian (skrzydło) wartości **1000 mk.**
  3. główna wygrana: pianino wartości **700 mk.**
  4. główna wygrana: srebro wartości **300 mk.**
- reszta losów po 100, 70, 50, 40, 20, 10, 5, 3, 2 i 1,50 mk.

**Komitet loteryi kościelnej.**

Losów po 1,50 mrk. nabyć można w Bytomiu u p. kupca Buja, w Królewskiej Hucie u p. Pinkowskiego, księgarza, u p. Nowaka, i u p. Merkla, oberżysty. W Chorzowie u kupca p. J. Paul'a.

## Pepsinsauere-Dessert-Dragees,

uznany jako najlepszy środek do trawienia.

Wyborny ten środek przeciw złemu trawieniu potraw wskutek będącego w stanie chorym żołądka, a co najlepiej poznać można po jedzeniu, jeżeli się pokazuje zgaga, słabość żołądka, bóleści w żołądku, zatwardzenie itp. — Dla dorosłych 2-3, dla dzieci 1-2 pigułek po każdym jedzeniu. Dla wzmocnienia żołądka poleca się częściej zażywać po je-  
dej pigułce.

Fl. kosztuje 3 Mk. 1/2 Fl. 2 Mk., 1/4 Fl. 15 Mk.

**Dialysirtes Eisenpepton,** uznany za najlepszy środek przeciw braku krwi „Blutarmuth“, skutkuje bez cierpienia żołądka lepiej niż wszystkie inne znane dotąd przyrządy z żelaza. Do dostania w płynie i pigułkach.

1/4 fl. płynu 3 Mk. 1/2 fl. 2 Mk.

1/4 pud. pigułek 2 Mk. 1/2 pud. 1,25 Mk.

**Migräne-Brausepulver,** sprawdzony środkiem przeciw nerwowym bóleściom głowy 1/4 pud 1,50 Mk.

**Königl. Privil. Apotheke zum weissen Schwan.**

(Uprzywilejowana od 1553 r.)

**Berlin C., Spandauerstrasse 77.**

Listowne zamówienia uskuteczniają się odwrotnie, bez obrachowania zapakowania.

## Transparenta

na okna kościelne, na woskowym płótnie malowane, nader trwałe, które okna kolorowe na szkle naśladowują i takowe zupełnie zastępują, wykonuje po bardzo przystępnych cenach.

Fabryka sprzętów kościelnych

**J. Szpetkowski,**

Poznań, Berlińska ulica nr. 2.

## Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32.

poleca: **najnowsze maszynki do siewu** które się przypinają do pasa i urządzają do każdego gatunku inaczej. — **Warto aby się gospodarze sami przekonali; dalej, kosy, i wszelkie potrzeby w gospodarstwie.**

**Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.**

## KATOLICY!

Stołeczne miasto Weimar nie ma dotąd Kościoła. Dotychczas posiadamy dopiero miejsce do budowy. Dla tego też zmuszeni są liczni członkowie gminy (po części przyciągli ślązacy, polacy, westfalscy) modlić się w ciemnym, i ciasnym miejscu, dawniej brama i przejazd starego dworu. O jak niegodne jest podobne miejsce na kaplicę! dla tego też uciekamy się i odzywamy do współczucia wiernych katolików, prosząc o jałmużnę w celu wybudowania małego kościołka. O kochani chrześcianie, gdybyście choć raz widzieli naszą biedę i nędzę z pewnością ulitowalibyście się nad nami! Właśnie tu w Weimar jest tak wielka potrzeba budowy nowego kościołka. Przesłaną jałmużnę Serce Jezusa z pewnością wynagrodzi!

Weimar.

**K. Jüngst**

Proboszcz (Pfarrer.)

## WYPRZEDAŻ.

Zimowy paletot za	12 Marek.
Zimowy paletot za	15 Marek.
Zimowy paletot za	18 Marek.
Zimowy paletot za	21 Marek.
Zimowy paletot za	24 Marek.
Zimowy paletot za	27 Marek.
Zimowy paletot za	30 Marek.
Zimowy paletot za	33 Marek.

Aby uprzątnąć skład paletotów zimowych, sprzedają takowe po znacznie niższych cenach.

**Król. Huta. S. Roth.**

**Technicum Mittweida**  
— Sachsen. —

a) Maschinen-Ingenieur-Schule  
b) Werkmeister-Schule.  
— Vorunterricht frei. —

Kurs pieniężny.  
Za guldena placą 162 3/4 Mk.  
Za rubla . . . 180 3/4 Mk.